

TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

10-lecie Teatru Ziemi Mazowieckiej było obchodzone bardzo uroczysto, w pięknych salach Teatru Dramatycznego. Rozpoczęło je przedstawienie adaptacji „Chłopów” Reymonta.

Zamknąć wielką epopeję, „powieść meteorologiczną” w czterech ścianach — jest zadaniem szczególnie trudnym. Teatr Ziemi Mazowieckiej zrealizował je na ogół pomyślnie, mimo, że scenografia Zofii Wierchowicz wywołuje wiele zastrzeżeń. Drewniane schody, rusztowania, kobiecy pozawijane w bure płachty; przy kopaniu czy na weselu przyodziane jak żebraczka Agata. „Stroje” te poza tym nawiązują raczej do „Matki Courage”, „Starej baśni” czy „Dziadów” niż do barwnej powieści Reymonta.

Jakże brak jest, zwłaszcza w tańcu, wirujących pasiastych kiecerek i spodni, zapasek, korali, wzorzystych wstęg i wełniaków, barw soczystych i zuchwałych.

Ciekawe byłoby tylko tło, uproszczona synteza stawu i rozchodzących się promienie — cie pól, „pokrajanych w pasy” — gdyby nie brak koloru. Wszędzie szarość, burość, brudna czerwień, ani odrobiny zieleni.

Powieść odrealniona, odarta z szerokiego oddechu pól, łąk i lasów, z barwności ludowego stroju, straciła niemal.

Konstrukcja dramatyczna, jest zwarta, akcja — wciąga i wzrusza. Z bogactwa powieściowych problemów i wątków wyeksponowano tragedię Jagusi, podkreślając mocno akcenty społeczne. Nie chcąc zagubić w zupełności strony epickiej, opłowej, skonstruowano Chór, deklamujący słowa autora.

Do walorów przedstawienia należy zaliczyć dobrą grę całego zespołu. Niektóre zwłaszcza sylwetki „pasują jak ulał” i na długo zostaną w pamięci. Na czoło wysuwa się Jagna, widna z ówceka w

wieńcu pszenicznych warkoczy. Gra ją Emilia Krakowska (gościnnie) łącząc w sobie szczerze bierność, wrażliwość, zadumę i temperament Jagusi. Dobrze kontrastuje z nią Stefania Iwińska, ciemnowłosa, nieszczęśliwa i dzielna Hanka. Krystian Tomczak jako Boryna był suchy, groźny, Irena Skwierczyńska stworzyła posępną, energiczną sylwetkę Dominikowej. W sumie sztuka interesująca.

Adaptacja „Chłopów” była 50-tą premierą tego ambitnego teatru objazdowego, który dojeżdża do 94 miejscowości na Mazowszu, a latem dopływa do 62 miejscowości nadwiślańskich. Po przedstawieniu nastąpiło otwarcie wystawy, która przy pomocy fotografii, wykresów, projektów kostiumów i dekoracji, obrazuje 10-letni dorobek tego „najbardziej romantycznego teatru”. Jedną z ostatnich premier jest „Balik gospodarski” Zablockiego w scenografii Uniechowskiego. Jednocześnie teatr, prócz „Chłopów” daje dwie adaptacje: „Wierną rzekę” Żeromskiego i „Komu bije dzwon” Hemingwaya.

W oficjalnej części jubileuszu przemawiał minister L. Motyka oraz Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Pińkowski. Posypał się deszcz przemówień, życzeń i kwiatów; nie zapomniano o odznaczeniach. Wśród mazowieckich delegacji, biorących udział w uroczystości, była m. in. obecna p. Andzia Kordecka z Myszynca, znana i zasłużona artystka ludowa, wierna swojemu kurpiowskiemu strojowi.

Na zakończenie zabrała głos Wanda Wróblewska, dyrektor Teatru, dziękując za życzliwość i zainteresowanie. Za kilka miesięcy Teatr Ziemi Mazowieckiej otrzyma wreszcie stałą siedzibę przy ul. Szwedzkiej.

A. KRASIŃSKA